

Janina Godłów-Legiędź

O naturze zjawisk gospodarczych i pożytkach płynących z interdyscyplinarności w naukach społecznych

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 78, 345-366

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JANINA GODŁÓW-LEGIEDŹ

Uniwersytet Łódzki

O NATURZE ZJAWISK GOSPODARCZYCH I POŻYTKACH
PŁYNAJĄCYCH Z INTERDYSCYPLINARNOŚCI
W NAUKACH SPOŁECZNYCH

Zarys treści: W artykule przedstawione są argumenty za interdyscyplinarnością badań w naukach społecznych oraz rozwijana jest teza, że nowa historia gospodarcza jest programem badawczym przekraczającym intencje inicjatorów stosowania w historii gospodarczej neoklasycznych teorii i zaawansowanych metod ilościowych. Badania Douglassa Northa i Roberta Fogla przyczyniły się do zrozumienia roli instytucji w rozwoju gospodarczym i ujawniły ograniczenia ortodoksyjnej ekonomii. Ich sukces potwierdza nie tylko potrzebę ścisłej współpracy ekonomistów i historyków, ale także konieczność uwzględniania w badaniach ekonomicznych ustaleń innych nauk.

The content outline: The article presents arguments for interdisciplinarity of research in the social sciences and puts forward a thesis that a new economic history is a research programme that exceeds intentions of the initiators of the use of neoclassic theories and advanced quantitative methods in economic history. Douglass North's and Robert Fogel's studies have contributed to the understanding of a role played by institutions in the economic development, and exposed limitations of orthodox economics. Their success confirms the need not only for close cooperation between historians and economists, but also for establishments of other disciplines to be taken into consideration in economic studies.

Słowa kluczowe: nowa historia gospodarcza, interdyscyplinarność, instytucje, rozwój, psychologia kognitywna

Keywords: new economic history, interdisciplinarity, institutions, development, cognitive psychology

Wprowadzenie

Nieustannie ujawniające się nowe świadectwa powiązań zjawisk gospodarczych, politycznych i kulturowych rodzą pytanie, czy współczesna ekonomia w dostatecznym stopniu uwzględnia zależności systemowe i uwikłania swego przedmiotu badań w szerszym kontekście politycznym i kulturowym. W odpowiedzi na te niepokoje w artykule przedstawione zostaną argumenty za interdyscyplinarnością badań w naukach społecznych. W pierwszej części rozważań sięgnięto głównie do poglądów Friedricha Augusta von Hayeka i starych instytucjonalistów. Przedstawiona argumentacja może uzasadniać tezę, że podejście interdyscyplinarne jest przeciwieństwem neoklasycznego. W drugiej części prezentowana jest nowa historia gospodarcza jako przejaw realizacji interdyscyplinarnego podejścia w ekonomii. Punktem wyjścia jest idea zastosowania zaawansowanych metod ilościowych i teorii neoklasycznej w badaniach historyków gospodarczych oraz kontrowersje wokół nazwy szkoły: kliometria czy nowa historia gospodarcza? Następnie przedstawione zostały wybrane poglądy najbardziej znanych przedstawicieli nowej historii gospodarczej – Douglassa Northa i Roberta Fogla – które świadczą o tym, że ekonomia neoklasyczna była tylko jedną z inspiracji ich badań. Nowy nurt w badaniach historycznych przyczynił się do zmiany ekonomii i rozwoju nowej ekonomii instytucjonalnej, krytycznej w wielu punktach wobec ekonomii neoklasycznej. Decydującą przesłanką oryginalności i mocy wyjaśniającej koncepcji laureatów Nagrody im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii z 1993 r. było postrzeganie rozwoju gospodarczego w szerokim kontekście kulturowym i sięganie do dorobku innych dyscyplin naukowych.

Argumenty za interdyscyplinarnością badań ekonomicznych

Ekonomia wyrosła z ogólnej refleksji filozoficznej. U zarania refleksji naukowej ludzka myśl nie знаła barier, które wyznacza współczesna klasyfikacja nauk. Interdyscyplinarne albo raczej holistyczne podejście wydawało się czymś naturalnym. Powstanie ekonomii jako odrębnej nauki było przejawem rozwijającej się stopniowo specjalizacji w nauce i wyodrębniania problematyki dotyczącej działalności człowieka nakierowanej na zdobywanie środków niezbędnych do zaspokajania potrzeb. Podział wiedzy przebiegał równolegle z rosnącym podziałem pracy oraz coraz większą intensywnością wymiany i złożonością procesów gospodarczych.

System poglądów ojca ekonomii, Adama Smitha, zawierał jeszcze idee, które współcześnie należą do kilku dyscyplin naukowych, przede wszystkim do ekonomii, ale także historii gospodarczej, socjologii, psychologii, politologii i etyki. Co więcej, Smitha interesowała także filozofia przyrody i dostrzegał on pokrewieństwo między porządkiem świata przyrodniczego i społecznego.

W miarę rosnącej złożoności produkcji i wymiany także w ekonomii następował podział wiedzy, wyodrębniane były kolejne dyscypliny: zarządzanie, finanse, towaroznawstwo, tym samym zawężany był zakres samej ekonomii. Z drugiej strony ekonomia pozostawała nauką niejednorodną, rozczłonkowaną na szkoły, nurty, doktryny. W XX w. ukształtował się dość szeroki konsensus metodologiczny, którego wyrazem była dominacja pozytywistycznego ujmowania statusu ekonomii i wynikający stąd prymat ekonomii neoklasycznej¹. Pojęcie „dobrej ekonomii” związane było z postulatem naśladowania fizyki i matematyki, a pojęcie „dobrego badacza ekonomicznego” powiązane zostało ze stosowaniem teorii równowagi ogólnej, hipotezy instrumentalnej racjonalności, rachunku optymalizacji konsumpcji i produkcji oraz z wykorzystaniem matematyki i ekonometrii.

Postępująca specjalizacja w ekonomii, analogicznie do podziału pracy w działalności gospodarczej, niosła korzyści, ale także zagrożenia. W tym kontekście ujawnia się potrzeba podejścia interdyscyplinarnego, a problem interdyscyplinarności wyraża napięcia, które zawsze występowały w zakresie definiowania przedmiotu ekonomii, jej relacji do innych dyscyplin i wyboru adekwatnych metod badań ekonomicznych. Interdyscyplinarność w ekonomii można zatem traktować jako rodzaj podejścia metodologicznego, przeciwstawnego do podejścia neoklasycznego.

Kryzys gospodarki centralnie planowanej w latach 80. XX w., a następnie nasilające się zjawiska kryzysowe w rozwiniętej gospodarce rynkowej w pierwszej dekadzie XXI w. oraz widoczne coraz wyraźniej

¹ Pojęcie „ekonomii neoklasycznej” używane jest w dwojakim sensie. Często jako synonim złej ekonomii skoncentrowanej na analizie rynków, preferującej gospodarkę opartą na mechanizmie rynkowym i postulującej ograniczenie funkcji państwa. Jego drugie znaczenie oparte jest na kryterium metodologicznym. W skrajnej postaci z kolei to typ neutralnej instytucjonalnie analizy ekonomicznej, skoncentrowanej na stanie równowagi gospodarczej traktowanej jako wynik dążenia racjonalnych i świetnie poinformowanych podmiotów gospodarczych do optymalizacji swych celów. W ekonomii neoklasycznej dąży się do tworzenia teorii wolnej od aspektów normatywnych, a podstawowymi narzędziami analizy są modele ekonometryczne i matematyka. W artykule używam tego pojęcia w drugim sensie; więcej na ten temat zob. J. Godłów-Legiędź, *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi?*, Warszawa 2010.

związki między systemami gospodarczymi, politycznymi i kulturą są odczytywane także jako przejawy kryzysu ekonomii uprawianej w izolacji od innych nauk. Postulat interdyscyplinarności postrzegany może być jako zalecenie przesunięcia ciężaru badań z metod i problemów preferowanych przez ekonomię neoklasyczną na programy badawcze w duchu metodologii proponowanej przez ekonomistów zaliczanych do nurtu behawioralnego i instytucjonalnego. Niezdolność ekonomii neoklasycznej do udzielania odpowiedzi na współczesne wyzwania uświadamia złożoność kwestii, które wcześniej traktowano jako wdzięczny przedmiot abstrakcyjnej analizy opartej na założeniu instrumentalnej racjonalności i maksymalizacji. Zmieniająca się i zróżnicowana dynamika procesów transformacji gospodarczej oraz trudności wypracowania skutecznej polityki wychodzenia z kryzysu sprawiają, że ekonomiści uświadamiają sobie konieczność rozszerzenia zakresu stosowanych metod badawczych i potrzebę korzystania z dorobku innych dyscyplin nauk społecznych. Przełamywanie granic między dyscyplinami otwiera możliwości nowych, oryginalnych podejść do badanych zjawisk. W złożonej sytuacji gospodarki światowej XXI w. z jednej strony nabiera znaczenia podejście interdyscyplinarne, a z drugiej zaczynamy dostrzegać, że doktryna Adama Smitha nie była właściwie interpretowana, że wbrew neoklasycznej interpretacji autor „ekonomicznej biblii” może być uznawany za protoplastę ekonomii instytucjonalnej i behawioralnej.

Potrzeba sięgania przez ekonomistów do dorobku innych nauk społecznych jest konsekwencją faktu, że wszelkie zjawiska, procesy, fakty będące przedmiotem analizy ekonomicznej są z istoty swej społeczne i to tym bardziej, im bardziej rozwinięty jest podział pracy. W systemie opartym na podziale pracy każde działanie związane ze zdobywaniem i dzieleniem środków zaspokajania potrzeb, czyli działanie ekonomiczne, jest związane z relacjami z innymi ludźmi i rodzi konsekwencje dla innych, widzialne i niewidzialne, ma zatem charakter społeczny. Tym samym fakty ekonomiczne, które są przedmiotem badań ekonomii i historii gospodarczej, są faktami społecznymi. Ich lepszemu poznaniu służy więc uwzględnienie także tych punktów widzenia, które w ramach podziału pracy badawczej stały się domeną innych dyscyplin, takich jak socjologia, prawo, psychologia, nauki polityczne, etyka. Wbrew tym banalnie brzmiącym argumentom powszechnie używa się przymiotników ekonomiczny i społeczny jako wyróżnika dwóch różnych sfer ludzkiego działania, co więcej, to rozróżnienie jest najczęściej związane nie tylko z przeciwstawnym znaczeniem, ale także z przeciwstawną oceną moralną. To, co ekonomiczne ma często stygmat złego, w przeciwieństwie do tego, co społeczne, które jest kojarzone

pozytywnie. Takie podejście piętnował autor, który, podobnie jak Adam Smith, widział immanentny związek kwestii ekonomicznych z pytaniami o naturę ludzkiej wiedzy, procesów uczenia się, społecznej koordynacji i instytucji – Friedrich August von Hayek.

Hayek podkreślał, że pojęcia tworzone i używane w naukach społecznych nie są oparte na własnościach fizycznych samych rzeczy, lecz mają charakter pojęć teleologicznych – „to znaczy, że można je zdefiniować wyłącznie przez wskazanie relacji pomiędzy trzema członami: celem, kimś, kto stawia sobie ten cel, oraz przedmiotem, który zdaniem tej osoby jest odpowiednim środkiem do osiągnięcia tego celu”². Przedmioty badania w naukach społecznych nie są definiowane w kategoriach ich obiektywnych własności, ale w kategoriach opinii, jakie mają o nich ludzie. „Krótko mówiąc, w naukach społecznych rzeczy są tym, czym są w opinii ludzi. Pieniądz jest pieniądzem, słowo jest słowem, kosmetyk jest kosmetykiem wtedy, gdy – i dlatego, że – ktoś tak uważa”³. Takie ujęcie faktów społecznych i tym samym ekonomicznych jest argumentem za interdyscyplinarnością badań, bo uwidocznia znaczenie ludzkich procesów poznawczych, systemów wartości i procesów kształtowania opinii, czyli przedmiotów badań psychologii i socjologii.

Podobne w istocie argumenty za potrzebą interdyscyplinarności można przedstawić, odwołując się do poglądu, że przedmiotem badań ekonomicznych są instytucje. Oznacza to, że potrzebę wykraczania poza obszary badań uznawanych w ramach ekonomii neoklasycznej rozumieją najlepiej zwolennicy ekonomii instytucjonalnej. Sama geneza ekonomii instytucjonalnej uwidocznia jej nierozzerwalne związki z historią, socjologią, prawem i psychologią. Thorstein Veblen odrzucił koncepcję człowieka jako racjonalnego kalkulatora przyjemności i skierował uwagę na zwyczaje i konwencje oraz relacje z innymi ludźmi jako czynniki kształtujące ludzkie zachowania i wybory ekonomiczne. Akcentował związek między instytucjami społecznymi i rozwojem ludzkiej osobowości. „Instytucje społeczne – twierdził – to w swej istocie dominujące sposoby myślenia, uwzględniające poszczególne warunki społeczne, poszczególne funkcje jednostki i społeczności”⁴. Z tą być może najbardziej wnikliwą definicją instytucji koresponduje teza: „Każdorazowa sytuacja społeczności, obejmująca działające w danym czasie instytucje, sprzyja przetrwaniu i dominacji jednego typu osobowości

² F.A. von Hayek, *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, tłum. G. Łuczkiwicz, Kraków 1998, s. 70.

³ Tamże, s. 70.

⁴ T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frentzel-Zagórska, Warszawa 2008, s. 161.

kosztem innego”⁵. Veblenowska analiza ewolucji gospodarki i społeczeństwa uwidocznia zatem związki ekonomii, socjologii, psychologii kognitywnej i antropologii.

John Commons przeciwstawił się dominującemu podejściu, twierdząc, że właściwym punktem wyjścia analizy ekonomicznej jest transakcja, a nie jednostka. „Transakcja jest wyrazem woli – dwóch lub więcej osób – aby dawać, brać, przekonywać, przymuszać, defraudować, rozkazywać, przestrzegać, rywalizować, rządzić, w świecie rzadkości, mechanizmów i reguł zachowania”⁶. Warte uwagi jest szerokie ujęcie pojęcia „transakcji” (to nie tylko wymiana rzeczy) oraz to, że koncepcję transakcji Commons zapożyczył z analizy prawnej. Podjął on systematyczną próbę włączenia do ekonomii elementów analizy prawnej. W swej pracy *Legal Foundation of Capitalism* (New York 1924), w której założył, że przebieg procesów ekonomicznych jest uwarunkowany strukturą instytucjonalną i badał prawne uwarunkowania transakcji, zastosował nieco zmodyfikowaną prawną teorię Wesleya Hohfelda. Według tej teorii alokacja czynników wytwórczych i dóbr następuje zawsze w środowisku ukształtowanym przez prawo, gdzie jednostki mają określone prawa, zobowiązania i procedury postępowania⁷. Transakcja w ujęciu Commonsa jest uwarunkowanym instytucjonalnie procesem oceniania. Takie ujęcie eksponuje złożoność procesów kryjących się za krzywymi popytu i podaży oraz społeczno-psychologiczne tło ekonomicznych wyborów. Uświadamia związki ekonomii z prawem, a tym samym ryzyko błędu, które pojawia się, gdy wybieramy metodę badawczą zakładającą możliwość ścisłego wyodrębnienia ekonomicznych aspektów procesów społecznych.

Potrzeba podejścia interdyscyplinarnego w ekonomii jest konsekwencją kulturowo-poznawczego oraz politycznego i strukturalnego zakorzenienia działalności gospodarczej⁸. Podejście takie nie jest jednak powszechnie akceptowane, pojawia się tylko wówczas, gdy badacz uświadamia sobie znaczenie zakorzenienia rynku w kulturze i dostrzega, że „ma do czynienia z kwestią zbyt złożoną i szeroką, aby do jej podjęcia wystarczające było poruszanie się w ramach jednej

⁵ Tamże, s. 160.

⁶ Cyt. za: W.R. Scott, *Institutions and Organizations. Ideas and Interests*, Los Angeles 2008, s. 3 (jeżeli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia są dziełem autorki).

⁷ S. Solari, *Individual Rights, Economic Transactions and Recognition. Legal Approach to Social Economics*, w: *Law and Social Economics. Essays in Ethical Values for Theory, Practice and Policy*, red. M. White, London 2015, s. 41.

⁸ D. Dequech, *Cognitive and Cultural Embeddedness. Combining Institutional Economics and Economic Sociology*, „Journal of Economic Issues” 2003, nr 2, s. 461–470.

dyscypliny naukowej”⁹. Fakt zakorzeniaenia gospodarki w kulturze nie wyklucza możliwości tworzenia ogólnej teorii rozwoju, ale wytwarza on potrzebę wyrafinowanej perspektywy metodologicznej, której niewątpliwą cechą musi być interdyscyplinarność lub transdyscyplinarność¹⁰. Tę potrzebę dostrzegli najbardziej znani przedstawiciele nowej historii gospodarczej, nagrodzeni Nagrodą im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii – Douglass North i Robert Fogel. Można to uznać za swoisty paradoks, zważywszy, że nowa historia gospodarcza miała u podstaw ideę wykorzystania w historii gospodarczej metodologii ekonomii neoklasycznej, której nie cechuje skłonność do współpracy z innymi naukami społecznymi.

Kliometria czy nowa historia gospodarcza

Idea kliometrii zaprezentowana została przez Alfreda Conrada i Johna Meyera w 1957 r. w artykule *Economic Theory, Statistical Inference*¹¹. Conrad i Meyer przedstawili tam argumenty za połączeniem historii gospodarczej i teorii ekonomicznej oraz za celowością stosowania w badaniach historycznych narzędzi analizy ekonomicznej. W 1958 r. opublikowali oni kolejny artykuł, w którym proponowaną metodę zastosowali do analizy problemu niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych¹². Zagadnienie to stało się następnie przedmiotem badań Roberta Fogla i Stanleya Engermana¹³. W ramach nowego programu badawczego nastąpiło połączenie historii gospodarczej z teorią ekonomiczną i szerokie wykorzystanie statystyki i ekonometrii¹⁴. Niektórzy sądzą, że nazywanie nowej szkoły kliometrią jest nieco

⁹ M. Wojtysiak-Kotlarski, *Interdyscyplinarność w naukach społecznych*, w: *Metodologia nauk ekonomicznych. Dylematy i wyzwania*, red. K. Kuciński, Warszawa 2010, s. 214.

¹⁰ J. Wilkin, *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Warszawa 2016, s. 97.

¹¹ H. van der Wee, *Economic History: its Past, Present and Future*, „European Review” 15, 2007, nr 1, s. 38.

¹² R.W. Fogel, S.L. Engerman, *Time on the Cross. The Economics of American Negro Slavery*, New York–London 1995, s. 6, 68–99.

¹³ Tamże.

¹⁴ O zasięgu kliometrycznej rewolucji świadczyć może zmieniająca się zawartość „The Journal of Economic History”. Artykuły oparte na kliometrycznych metodach w latach 1956–1960 stanowiły 10%, 1961–1965 – 16%, 1966–1970 – 43%, a w kolejnym pięcioleciu już 72% ogółu opublikowanych w tym czasopiśmie tekstów; C. Goldin, *Cliometrics and the Nobel*, „Journal of Economic Perspectives” 1995, nr 2, s. 193.

mylące, ponieważ skupia uwagę na stosowaniu w badaniach historycznych metod ilościowych, podczas gdy bardziej fundamentalną cechą tej szkoły jest stosowanie formalnej teorii ekonomicznej i szukanie odpowiedzi na pytania dotyczące przeszłości gospodarczej przy użyciu metod opartych na abstrakcji i modelowaniu¹⁵.

Kontrowersyjność nazwy kliometria staje się bardziej oczywista, gdy rozważamy cały dorobek ekonomistów, którzy najbardziej przyczynili się do jej rozwoju. Nie ulega wątpliwości, że omawiany nurt wiąże się ze stosowaniem w badaniach historycznych teorii i pojęć ekonomicznych, ale ważne jest nie tylko to, czy historyk odwołuje się do teorii ekonomicznej, ale także to, do jakiej teorii się odwołuje. Z czasem wzorem dla badających rozwój gospodarczy przestała być ekonomia neoklasyczna, nowy nurt w badaniach historycznych stał się częścią odmiennego w wielu punktach od neoklasycyzmu nurtu instytucjonalnego. Dlatego bardziej adekwatna jest druga, obecnie częściej używana nazwa – nowa historia gospodarcza¹⁶.

Rozwój nowej historii gospodarczej był świadectwem odejścia od ukształtowanego „podziału pracy” między nastawionymi humanistycznie badaczami ram instytucjonalnych gospodarki i ekonomistami neoklasycznymi badającymi kształtowanie się zmiennych dotyczących nakładów i wyników przy założeniu idealnego stanu instytucji¹⁷. W pewnej mierze był to także powrót do źródeł, zważywszy, że Adam Smith był pierwszym badaczem epoki nowożytnej, który systematycznie wykorzystywał refleksję z zakresu historii gospodarczej w swoich poszukiwaniach zasad rządzących gospodarowaniem. W swej pierwszej odsłonie ekonomia i historia gospodarcza stanowiły nierozłączną całość. Jednak następcy Smitha, preferując metodę dedukcji i analizę

¹⁵ D. McCloskey, *The Achievement of the Cliometric School*, „The Journal of Economic History” 1978 nr 1, s. 15; J. Kochanowicz, *Homo oeconomicus i historia gospodarcza (w związku z książką Douglassa C. Northa, Structure and change in economic history, New York–London 1981)*, PH, t. 74, 1983, nr 3, s. 517; A. Field, *New Economic History and Law and Economics*, <http://encyclo.findlaw.com/0650book.pdf> (29 VI 2017), s. 734.

¹⁶ Termin „kliometria” wymyślił Stanley Reiter, a określenie „nowa historia gospodarcza” Douglass North; C. Goldin, dz. cyt., s. 193. Reiter był współautorem artykułu, w którym w zakończeniu napisano, że nie chodzi o „nową” historię gospodarczą, ale o nowoczesne metody statystyczne i obliczeniowe, które pozwolą wzbogacić badania historyczne o niewykorzystany dotąd materiał historyczny i nawet jeżeli jedynie nieliczni historycy podejmą wysiłek opanowania nowych metod, lata 60. mogą okazać się najbardziej płodnymi w historii dyscypliny; L. Davis, R. Hughes, S. Reiter, *Aspects of Quantitative Research in Economic History*, „Journal of Economic History” 1969, nr 4, s. 547.

¹⁷ A. Field, dz. cyt., s. 734.

modelową, w kolejnych okresach coraz bardziej odchodzili w swych badaniach od traktowania historycznego doświadczenia jako bazy źródłowej. Stosunek do historii i metody stał się przyczyną podziału ekonomii. Na tym tle wyłoniła się niemiecka szkoła historyczna, która skupiła się na historii i analizie instytucjonalnej, i *de facto* zwolenników tej szkoły należy uznać za założycieli historii gospodarczej¹⁸. W drugiej połowie XIX w. pojawiła się także angielska szkoła historyczna, a w Stanach Zjednoczonych nurt opozycyjny wobec abstrakcyjno-dedukcyjnej metody rozwinął Thorstein Veblen. Zainteresowanie rozwojem i historią stymulował także marksizm. Historia gospodarcza rozwijała się obok głównego nurtu ekonomii i zyskiwała status odrębnej dyscypliny, ponieważ w głównym nurcie badania historyczne były marginalizowane¹⁹.

Nowa historia gospodarcza stanowiła zatem próbę nowej syntezy historii i ekonomii, w której z jednej strony uznaje się przydatność materiału historycznego, z drugiej zaś akceptuje się rozwinięte w głównym nurcie ekonomii metody analizy. Ważną innowacją metodologiczną

¹⁸ H. van der Wee, dz. cyt., s. 35.

¹⁹ W Polsce tendencja do marginalizowania historii gospodarczej, a także historii myśli ekonomicznej i faworyzowania podejścia modelowo-ekonometrycznego, zwłaszcza w młodszym pokoleniu, a tym samym trudność podejmowania badań interdyscyplinarnych, towarzyszy przemianom ustrojowym po 1990 r. Wydaje się być reakcją na monopol marksistowskiej ideologii w czasach Polski Ludowej, wynikiem przeświadczenia, że ekonometryczne metody pozwalają na obiektywizację procesu poznawczego, a także chęci przyjęcia metodologii dominującej w uznawanych ośrodkach ekonomii na Zachodzie. Ciekawa dyskusja o kondycji historii gospodarczej w Polsce miała miejsce na łamach RDSG. Piotr Guzowski i Radosław Poniak wyrazili niepokój z powodu niedostatecznego wykorzystywania badań kwantytatywnych przez historyków gospodarczych i pogłębiania się dystansu między rodzimą i światową historiografią społeczno-gospodarczą; zob. ciż, *Miejsce badań kwantytatywnych we współczesnej historiografii polskiej*, RDSG, t. 73, 2013, s. 243–255. Polemiczny artykuł wskazujący perspektywy rozwoju badań w zakresie historii gospodarczej napisał Rafał Matera; zob. tenże, *Kilka uwag na temat miejsca badań ilościowych w polskiej historii gospodarczej. Stan i perspektywy*, RDSG, t. 75, s. 277–288. Guzowski i Poniak uzasadniali swą krytyczną ocenę w kolejnym artykule; zob. ciż, „*Że zaś w wieku cyfr cyframi tylko poprzez można twierdzenie...*” – raz jeszcze o kondycji polskich badań nad historią gospodarczą, RDSG, t. 75, 2015, s. 289–305. W tym samym numerze RDSG zamieszczono ostatni wykład Jacka Kochanowicza wygłoszony w Central European University. W jego końcowej części znalazła się następująca wypowiedź: „Jednocześnie martwi tendencja ekonomistów historycznych do odrzucania tradycyjnego podejścia. Coraz bardziej techniczny język ekonomistów historycznych staje się trudno zrozumiały dla osób niebędących specjalistami w tej dziedzinie, a historia ograniczona do liczb i wykresów jest martwa. Można mieć tylko nadzieję na szerszy dialog między różnymi podejściami”; tenże, *Ucieczka w historię. Ego Lecture na Wydziale Historycznym Central European University 5 VI 2014 r.*, RDSG, t. 75, 2015, s. 32.

stosowaną przez nowych historyków gospodarczych były modele kontrfaktyczne. Metoda ta polega na przyjęciu założenia, że jeden z czynników działających w przeszłości nie występował i następnie na badaniu przebiegu procesu gospodarczego w tak określonej alternatywnej sytuacji. Stosując tę metodę, Robert Fogel zanegował dominującą wśród historyków tezę o decydującej roli kolei w rozwoju gospodarczym Stanów Zjednoczonych i zainicjował jedną z wielkich debat dotyczących historii gospodarczej tego kraju. Według jego wyliczeń oszczędności z tytułu rozwoju transportu kolejowego w Stanach Zjednoczonych nie przekraczały 3% dochodu narodowego, co oznaczało, że nie był to tak ważny czynnik rozwoju tego kraju jak wcześniej zakładano²⁰. Ale główny wpływ Fogla na sposób myślenia o naturze rozwoju nie polegał na ocenie roli kolei we wzroście gospodarczym. Burzenie mitu „żelaznego konia” (postrzegania kolei jako niezbędnego czynnika rozwoju Stanów Zjednoczonych w XIX w.) pozwoliło dostrzec, że na rozwój gospodarczy nie należy patrzeć jako na rezultat pojedynczej innowacji. Dopóki istnieją możliwości substytucji technik i dóbr pozwalających zaspokajać ludzkie potrzeby, żadnego rozwiązania nie można traktować jako niezbędnego czynnika rozwoju²¹. Stosując kontrfaktyczną metodę historiografii i ekonometrię do badania przeszłości, Fogel przyczynił się do podważenia poglądu o decydującym znaczeniu wybranych czynników w rozwoju gospodarczym.

Douglass North, przyznając, że kliometria przyczyniła się do lepszego rozumienia wzrostu gospodarczego w danych warunkach instytucjonalnych, podkreślał, że nie wyjaśniała ona kluczowej kwestii – roli instytucji w rozwoju²². W 1968 r. North opublikował artykuł o źródłach wzrostu efektywności przewozów morskich w latach 1600–1850, w którym dowodził, że spadek kosztów transportu morskiego w tym okresie wynikał nie tyle z czynników technologicznych, ile ze zmian organizacyjnych i zmniejszenia skali piractwa²³. W okresie koncentracji badaczy na postępie technicznym North pokazał, jak ważnymi czynnikami obniżania kosztów produkcji mogą być zmiany instytucji. Generalnie z badań Fogla i Northa wyłonił się bardziej złożony obraz rozwoju gospodarczego.

²⁰ R.W. Fogel, *Railroads as an Analogy to the Space Effort. Some Economic Aspects*, „The Economic Journal” 76, 1966, s. 16–43.

²¹ P.A. David, *Transport Innovation and Economic Growth. Profesor Fogel on and off the Rails*, „Economic History Review” 1969, nr 3, s. 507.

²² C. Goldin, dz. cyt., s. 203.

²³ D.C. North, *Sources of Productivity Change in Ocean Shipping, 1600–1850*, „Journal of Political Economy” 1968, nr 5, s. 953.

Silę oddziaływania nowej historii gospodarczej zwiększyło przyznanie w 1993 r. Nagrody im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii Robertowi Foglowi i Douglassowi Northowi. Ten niewątpliwý sukces nie oznaczał jednak, że nowa historia gospodarcza została powszechnie zaakceptowana i pozwoliła wejść historykom gospodarczym i ekonomistom na drogę harmonijnej współpracy, dającej nadzieję na pomyślne odpowiadanie na wyzwania współczesności. Sami laureaci prestiżowej nagrody zauważali niedostatki utożsamianych z nimi metod analizy i wzbogacali swoje badania o nowe elementy, czerpane z konkurencyjnych w stosunku do ekonomii neoklasycznej źródeł. North jako prezes Economic History Association w swoim wystąpieniu w 1974 r. wskazywał na zbyt duże samozadowolenie zwolenników nowej metody i przeradzanie się kliometrii w nową ortodoksję, ograniczającą horyzonty badawcze. W tym kontekście podkreślał nieadekwatność teorii neoklasycznej do badania długookresowych zmian gospodarczych²⁴. Natomiast Fogel jako prezes American Economic Association w wystąpieniu w 1999 r. rozwijał tezę, że ekonomia nie nadąża za gospodarką. „W pewnej mierze – mówił – jesteśmy zaabsorbowani koncepcjami gospodarki i technikami analitycznymi, które zostały rozwinięte w pierwszych trzech dekadach XX w., kiedy ekonomia powstawała jako współczesna dyscyplina. Zakres tej dyscypliny nie zwiększył się w kolejnych dekadach, częściowo z powodu koncentracji na przeformułowaniu wcześniejszych pojęć i technik w bardziej wyrafinowane i ogólne modele matematyczne”²⁵.

Fogel zwrócił uwagę, że mimo ogromnego postępu technik obliczeniowych nie został rozwiązany problem mierzenia wartości sektora usług – sektora, który stanowi 2/3 nowoczesnych gospodarek. Wartość usług obliczana jest na podstawie ich kosztu, a nie efektu. W konsekwencji wartość dochodu narodowego jest zaniżana. Największy paradoks dotyczy komputeryzacji. Komputery zmieniły amerykańskie społeczeństwo, ale ekonomiści nie są w stanie zmierzyć wkładu komputerów we wzrost wydajności pracy²⁶. Fogel miał zatem świadomość, że sam wzrost potencjału obliczeniowego nie rozwiązuje problemów, przed którymi stają ekonomiści. Sugeruje to, że także on uznał, iż ekonomia neoklasyczna nie była dostatecznym czynnikiem renesansu historii gospodarczej. Twórczość Fogla wbrew „kliometrycznej” etykietce

²⁴ Tenże, *Beyond the New Economic History*, „The Journal of Economic History” 1974, nr 1, s. 1–7.

²⁵ R.W. Fogel, *Catching up with the Economy*, „The American Economic Review” 1999, nr 1, s. 1.

²⁶ Tamże.

świadczy o jego przekonaniu o konieczności wychodzenia poza neoklasyczne kanony formalizacji teorii ekonomicznej i o potrzebie wzbogacania ekonomii i historii gospodarczej poprzez wykorzystanie osiągnięć innych nauk społecznych, a nawet wykraczanie poza nauki społeczne.

Biomedycyna i obraz kapitalizmu Roberta Fogla

Interpretując rozwój gospodarczy ostatnich 300 lat, Fogel sięgał nie tylko do dorobku historii, ekonomii, ekonometrii, ale także biomedycyny, twierdząc, że przynosi to synergiczne efekty. Wynikiem zintegrowanych badań ekonomicznych i biomedycznych nad przyczynami zmniejszenia śmiertelności było sformułowanie teorii ewolucji technofizjologicznej²⁷. W myśl tej teorii tradycyjne miary postępu (produkt krajowy brutto czy płace realne) są niewystarczające, a nawet mylące; ważne są miary biomedyczne, takie jak przeciętna długość życia, przeciętny wzrost, waga ciała, proporcje ludzkiego ciała, zachorowalność na choroby przewlekłe. Znaczące zmiany tych parametrów w stuleciach XIX i XX Fogel traktuje jako przejawy przyspieszonej ewolucji organizmu ludzkiego, która nastąpiła wskutek korzystnych zmian warunków życia wynikających z postępu ekonomicznego. Wzrost wydajności pracy w rolnictwie doprowadził do znaczącego wzrostu podaży żywności, co umożliwiło z jednej strony wzrost podaży pracy, z drugiej zaś poprawę kondycji ludzkiego organizmu, a wraz z tym wzrost wydajności pracy i zatrudnienia oraz dalszy postęp naukowy i technologiczny.

„Teoria ewolucji technofizjologicznej – pisze – oparta jest na twierdzeniu, że w ciągu minionych trzech stuleci, a zwłaszcza ostatniego, ludzkie istoty uzyskały bezprecedensowy stopień kontroli nad swoim środowiskiem – tak wielki, że współczesny człowiek oddalił się nie tylko od innych gatunków, ale także od wszystkich poprzednich pokoleń *homo sapiens*. To umożliwiło *homo sapiens* zwiększenie jego przeciętnego rozmiaru ciała o około 50%, a średniej długości życia o więcej niż 100%, doprowadziło także do wielkiego udoskonalenia siły i zdolności życiowych organizmu ludzkiego”²⁸. Ta ewolucja ma charakter

²⁷ R. Fogel, *Economic Growth, Population Theory and Physiology. The Bearing of Long-term Processes on the Making of Economic Policy*, „American Economic Review” 2000, nr 3, s. 369.

²⁸ R.W. Fogel, D. Costa, *A Theory of Technophysio Revolution, with Some Implications for Forecasting Population, Health Care Costs and Pensions Costs*, „Demography” 1997, nr 1, s. 49; por. R.W. Fogel, *Czwarte wielkie przebudzenie i przyszłość egalitaryzmu*, wstęp do wyd. pol. L. Balcerowicz, tłum. A. Solek, Warszawa 2014, s. 100.

biologiczny, ale nie genetyczny, wywołana jest głównie czynnikami środowiskowymi i charakteryzuje ją duże tempo zmian, będące konsekwencją synergizmu między postępem technologicznym i zmianami ludzkiego ciała. U jej podstaw są czynniki kulturowe, ewolucja ta trwa nadal zarówno w krajach biednych, jak i bogatych²⁹.

Z teorią ewolucji techno-fizjologicznej związane jest nowe rozumienie kapitału jako kapitału fizjologicznego. Jego akumulacja, wyrażająca się we wzroście masy ciała, obniżeniu podatności na choroby, wydłużeniu czasu życia, większej sprawności fizycznej i intelektualnej, następuje z pokolenia na pokolenie wskutek poprawy warunków życia. Według wyliczeń Fogla zwiększenie kapitału fizjologicznego wyjaśnia około 53% wzrostu Wielkiej Brytanii w latach 1800–1980³⁰.

Zainteresowanie kapitałem fizjologicznym i materialnymi podstawami życia nie oznacza, że Fogel pomija duchowe aspekty rozwoju. Zaczyna od wskazania na wskroś materialistycznej podstawy produkcji, twierdząc, że wzrost gospodarczy uzależniony jest od podaży energii dostępnej w produkowanej żywności, by ostatecznie dojść do konkluzji, że głównym wyzwaniem dla współczesnych społeczeństw jest zaspokojenie potrzeby samorealizacji i zrozumienie głębokich zmian struktury popytu. W gospodarowaniu, które zawsze nieodłącznie związane było ze słowem produkcja, coraz większego znaczenia nabiera edukacja i opieka zdrowotna – dziedziny ludzkiej działalności, które nie są produkcją w takim sensie, w jakim tradycyjnie słowo to było używane. Dzięki ogromnemu zwiększeniu produkcji dóbr materialnych i wzrostowi wydajności pracy coraz większego znaczenia nabierają niematerialne sfery życia i gospodarki. Problem ten Fogel podejmuje także w kontekście zagrożeń dla kontynuowania tendencji egalitarystycznych. Największe zagrożenie upatruje w nierównym podziale dóbr duchowych³¹. Rozwiązanie kwestii socjalnej napotyka na wielkie trudności, ponieważ problem ludzi ubogich w bogatych społeczeństwach to przede wszystkim kwestia duchowego wyobcowania, braku wiedzy, zasad i nawyków, które z jednej strony leżą u podstaw umiejętności zarobkowania, a z drugiej prowadzą do rozwoju osobowości przynoszącego satysfakcję życiową. Pomoc materialna jest ważnym elementem przezwycięzania poczucia odrzucenia przez społeczeństwo, ale

²⁹ R.W. Fogel, *Secular Trends in Physiological Capital. Implication for Equity in Health*, „NBER Working Papers” 2003, <http://www.nber.org/papers/w9771> (28 VI 2017).

³⁰ Tenze, *Health, Nutrition and Economic Growth*, „Economic Development and Cultural Change” 2004, nr 3, s. 654.

³¹ Tenze, *Czwarte wielkie przebudzenie...*, s. 275 n.

skuteczna polityka egalitarystyczna nie może ograniczać się do materialnego wsparcia. Polityka egalitarystyczna skierowana na przezwyciężenie nierówności w dostępie do wartości duchowych napotyka jednak na ogromne trudności, wynikające z faktu, że rozwój duchowy nie może dokonać się poprzez przesunięcie wartości od silnych i bogatych w dobra duchowe do słabych i ubogich w te dobra, ani nie może dokonać tego państwo drogą legislacji³². Rozwój duchowy jest procesem zachodzącym w jednostce i jest wynikiem sekwencji dokonywanych przez nią wyborów. Decydującą rolę odgrywa wyposażenie w dobra duchowe zdobywane w procesie wychowania i kształcenia. Stąd ogromna rola edukacji, która powinna pełnić nie tylko funkcje przygotowania do zawodu i kształtowania zdrowego stylu życia, ale także dostarczać podstawy do lepszego poznania siebie i otaczającego świata w celu rozwijania zdolności jednostek do twórczego przeżywania coraz dłuższego czasu wolnego. Konieczne jest rozwijanie nowych form edukacji permanentnej, która pozwoli połączyć naukę, rozrywkę, oddziaływanie moralne i uczestnictwo w życiu społecznym.

Znaczenie psychologii w wyjaśnianiu zmiany instytucjonalnej Douglassa Northa

Fogel podważył dominujące przekonania ekonomistów dotyczące pojmowania rozwoju gospodarczego, stosując ilościowe metody badawcze, co niewątpliwie stanowiło ważny atut w oczach ekonomistów głównego nurtu i wzmacniało siłę jego argumentacji. Współtwórca nowej historii gospodarczej i drugi laureat Nagrody im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii z 1993 r., Douglass North, rozwijał naczelną ideę złożoności procesu rozwoju, ale jego metoda jest bliższa metodzie „starej” historii gospodarczej. Myśl, że postęp techniczny nie rozstrzyga o rozwoju, że zmiany techniczne bez zmian instytucjonalnych nie są w stanie wywołać trwałego wzrostu, rozwijał na podstawie historii rozwoju gospodarki amerykańskiej i europejskiej. Przekonywał, że rozwój gospodarczy zależy głównie od praw własności, dostępu do rynków, bezpieczeństwa wymiany – czynników kształtowanych przez kulturę i politykę. Teorie ekonomiczne stanowiły punkt oparcia jego interpretacji, a zarazem opowiadana przez niego historia stanowiła podstawę krytyki neoklasycznych założeń doskonale konkurencyjnych rynków, koncepcji jednoznacznie określonych i bezkosztowo egzekwowanych praw własności,

³² Tamże, s. 289.

neutralnego rządu i niezmiennych się preferencji³³. North badał znaczenie czynników, które ekonomiści neoklasycy traktowali jako stałe³⁴. Śledził różnorodność i ewolucję praw własności z punktu widzenia konsekwencji dla poziomu niepewności i kosztów transakcyjnych działalności gospodarczej, a ostatecznym celem swych badań uczynił wyjaśnienie zmiany instytucjonalnej.

Z czasem zwrócił również uwagę na psychologiczne uwarunkowania wyborów ekonomicznych. Za źródło zmian instytucji uznał ewolucję przekonań – proces poznania i kształtowania wyobrażeń o przyrodzie, społeczeństwie i miejscu człowieka w świecie. Proces uczenia się i kształtowania przekonań analizował z perspektywy jednostki i gatunku ludzkiego. Szczególnego znaczenia nabrała tym samym psychologia, ale w powiązaniu z historią i antropologią, uczenie się pojmował bowiem nie tylko jako proces zachodzący w ludzkim mózgu, ale także w interakcji ze zmieniającym się środowiskiem społecznym. W ten sposób *implicite* zaproponował zamianę paradygmatu racjonalnego wyboru na paradygmat poznania. W centrum zainteresowań ekonomisty w miejsce racjonalnej alokacji zasobów postawił kwestię adekwatności ludzkich dążeń i przekonań do zmieniającej się rzeczywistości systemu ekonomiczno-politycznego.

Wiodącym motywem koncepcji rozwoju Northa stała się teza, że u podstaw ludzkich wyborów nie leży racjonalność, ale przekonania, modele mentalne (*beliefs, mental models*) i instytucje³⁵. „Nikt nie zna »rzeczywistości« systemu polityczno-ekonomicznego, ale ludzie tworzą własne wyobrażenia tej »rzeczywistości« – przekonania, które obejmują zarówno pozytywny model sposobu działania systemu, jak i model normatywny tego, jak powinien on działać”³⁶. Jednostki dokonują wyborów zgodnych ze swymi intencjami, u podstaw tych wyborów leży rachunek kosztów i korzyści, ale pojmowany znacznie szerzej niż ujmowali to

³³ D.C. North, *Structure and Performance. The Task of Economic History*, „Journal of Economic Literature” 16, 1978, s. 964.

³⁴ M. Boianovsky, *Furtado, North and the New Economic History* „Revista Economía” 2009 nr 4, s. 854, http://www.anpec.org.br/revista/vol10/vol10n4p849_866.pdf (28 VI 2017).

³⁵ „Modele mentalne są wewnętrznymi wyobrażeniami stworzonymi przez systemy poznawcze jednostki w celu interpretowania środowiska: instytucje są zewnętrznymi (wobec umysłu) mechanizmami, które jednostki tworzą, aby kształtować i porządkować środowisko”; A. Denzau, D.C. North, *Shared Mental Models. Ideologies and Institutions*, „Kyklos” 1994, nr 1, s. 4.

³⁶ D.C. North, *Understanding the Process of Economic Change*, Princeton–Oxford 2005, s. 2; por. także, *Zrozumieć przemiany gospodarcze*, wstęp do wyd. pol. L. Balcerowicz, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2014, s. 2.

neoklasycy. Zrozumienie wyborów człowieka wymaga wyjaśnienia procesu kształtowania przekonań, a nie założenia idealnej racjonalności. To, co uchodzi za racjonalny wybór jest nie tyle skutkiem indywidualnego namysłu, ile osadzenia procesu myślenia w szerszym kontekście instytucjonalnym³⁷.

Zastąpienie racjonalności przekonaniem niesie poważne konsekwencje. Założenie racjonalności pociąga za sobą domysł, że jednostka „właściwie” rozumie rzeczywistość i warunki wyboru. Przekonania i modele mentalne to pojęcia, które dopuszczają różnorodność rozumienia i interpretacji przez jednostkę tych samych warunków wyboru. Podkreślając znaczenie modeli mentalnych, North eksponuje kwestię różnorodności ludzkich celów działania. Porzucenie idei neoklasycznej racjonalności i zgłębianie różnorodnych warunków kształtowania przekonań pozwala zrozumieć, dlaczego z perspektywy historycznej wzrost gospodarczy był zjawiskiem epizodycznym, a ludzka świadomość była i pozostaje nie tylko źródłem wspaniałej twórczości, umożliwiającej i wzbogacającej życie człowieka, ale także źródłem uprzedzeń, dogmatów, fanatyzmu, a w konsekwencji Holocaustu, długotrwałych wojen i terroryzmu³⁸.

Analiza mentalnych przesłanek rozwoju wymaga wnikięcia w charakter ludzkiego poznania jako procesu, który nie jest czymś, co dzieje się w jednostkowym, ukształtowanym przez ewolucję biologiczną mózgu, ale rozwija się w interakcji z kulturowym dziedzictwem i doświadczeniem. Dziedzictwo kulturowe jest rodzajem filtra, przez który przechodzą informacje czerpane z doświadczenia, w konsekwencji procesy myślowe nie cechuje jakaś idealna racjonalność, lecz są one uwarunkowane jednostkowym i społecznym doświadczeniem płynącym z kultury. Twory ludzkiego umysłu są mieszaniną przekonań „racjonalnych” i „nieracjonalnych” (religii, mitów, uprzedzeń). Gdyby rozwój był określony przez wzrost zasobów wiedzy naukowej i technologii, przyszłość rasy ludzkiej – podkreśla North – nie budziłaby wątpliwości, ale złożone zależności między świadomością a kulturą sprawiają, że do głosu wciąż dochodzą takie czynniki jak religijny fundamentalizm, etniczne nienawiści i rasistowskie stereotypy, które sprawiają, że pokojowy rozwój jest zjawiskiem incydentalnym³⁹.

Ujawniając dwustronne związki zachodzące między jednostkową świadomością a historyczno-kulturowym kontekstem, North unika

³⁷ Tenże, *Zrozumieć przemiany...*, s. 25.

³⁸ Tamże, s. 176.

³⁹ Tamże, s. 3.

jednostronności w interpretacji procesu historycznego charakteryzującej z jednej strony zwolenników indywidualizmu, a z drugiej holizmu. Pokazuje, że procesów społecznych nie można wyjaśnić, używając prostego schematu związków przyczynowo-skutkowych wiodących od jednostki do społeczeństwa albo od społeczeństwa do jednostki. Śledząc świadome wysiłki istot ludzkich zmierzających na przestrzeni historii do kontrolowania środowiska przyrodniczego i społecznego, North pokazuje, jak efekty tych wysiłków zależały od ograniczeń i możliwości zawartych w instrumentach społecznej komunikacji i współpracy, takich jak język, zwyczaje, zasady moralne, prawo. Twierdząc, że to kultura jest kluczem do zrozumienia wpływu przeszłości na teraźniejszość i przyszłość, North powołuje się na Hayeka i jego pojęcie „zbiorowego uczenia się”⁴⁰. Zbiorowa wiedza zależy nie tylko od tego, czego jednostki i społeczeństwa doświadczały w przeszłości, ale także od sposobu, w jaki te informacje czerpane z doświadczenia podlegały swoistej „filtracji” przez system historycznie i kulturowo ukształtowanych przekonań⁴¹.

Z dzieła *Zrozumieć przemiany gospodarcze* dowiadujemy się nie tylko, że wybory dokonywane przez ludzi zależą od kulturowego dziedzictwa, lokalnych doświadczeń i procesów uczenia się wykraczających poza doświadczenia lokalne, ale także, że rozwój zależy od struktury artefaktualnej umysłu, czyli filtra kulturowego tworzonego wskutek międzypokoleniowego przekazu norm, wartości i idei. Punktem wyjścia procesów poznania i świadomości jest architektura genetyczna umysłu, która jednak pozostawia wiele obszarów niedookreślonych, tworzących więcej przestrzeni dla dostosowań środowiskowych. W tej niedookreślonej przestrzeni kultura tworzy strukturę artefaktualną, poprzez którą jednostka postrzega świat i która może być przedmiotem oddziaływania na drodze do dobrobytu i pokojowego współistnienia⁴². Dlatego tworzenie odpowiedniej struktury artefaktualnej North uznaje za zasadniczy cel polityki ekonomicznej⁴³.

⁴⁰ D.C. North, *Economic Performance Through Time*, „The American Economic Review” 1994, nr 3, s. 364.

⁴¹ „Zdobyta wiedza tkwi głęboko u podstaw zarówno technologii, jak i instytucji wykorzystywanych przez ludzi do rozwiązywania problemu rzadkości. Zapewne wiedza to wiedza. A jednak nie, o czym świadczy różnorodność sposobów percepcji i systemów przekonań, które charakteryzują np. światy prymitywnych plemion Amazonii, członków komunistycznej partii w byłym Związku Radzieckim, fundamentalistów szyickich w Iranie i przedsiębiorców w Stanach Zjednoczonych”; D.C. North, *The Historical Evolution of Politics*, „International Review of Law & Economics” 1994, nr 4, s. 381.

⁴² Tenże, *Zrozumieć przemiany...*, s. 28–29, 51–55.

⁴³ Tamże, s. 73.

Rozważając mechanizmy funkcjonowania umysłu i rolę kultury w tworzeniu struktury mózgu, North wykorzystuje koncepcje biologów i psychologów ewolucyjnych, a także Hayeka, który nierozzerwalny związek między umysłem a środowiskiem uczynił podstawowym elementem swej doktryny. North podkreśla, że stanowisko Hayeka dotyczące procesów poznawczych potwierdziły prace psychologa i antropologa Edwina Hutchinga⁴⁴. Potwierdzenie wpływu kultury i społeczeństwa na procesy poznania znajdujemy teraz w najnowszych nurtach psychologii poznawczej⁴⁵.

Zakończenie

Celem artykułu było wskazanie, że kliometrii i sukcesu jej twórców nie należy postrzegać jako jednostronnego procesu przenikania ekonomii i modelowania do historii. Nowa historia gospodarcza to nie tylko zastosowanie teorii ekonomicznej i ekonometrii do badania dziejów, ale także świetny przykład synergicznych efektów jednoczesnego wykorzystywania w badaniach naukowych różnych dyscyplin: ekonomii, historii, socjologii, prawa, demografii i psychologii, a nawet biomedycyny. Rolę historii w tej współpracy można uznać za wyjątkową, bo dzięki śledzeniu historii gospodarki, ale także historii prawa i stosunków politycznych, możemy poznać genezę i rozwój oraz trwale i zmienne elementy instytucji, czyli tych czynników rozwoju, które stały się centralnym przedmiotem zainteresowania w nowej ekonomii instytucjonalnej. Rola historyka, także tego, który głównie rejestruje zdarzenia i przypomina przeszłość, jest ważna z tego powodu, iż bieg wydarzeń dowodzi, że wciąż nie wyciągamy wniosków z przeszłości i popełnianych błędów. Najlepszym przykładem są kryzysy. Jakkolwiek należy zgodzić się z tymi teoretykami cyklu koniunkturalnego, którzy dowodzą, że falowanie aktywności gospodarczej jest związane z realizacją innowacji, czyli

⁴⁴ Tamże, s. 35.

⁴⁵ „Nowe myślenie” o ewolucji ludzkiego poznania akcentuje wzajemne oddziaływanie ewolucji kulturowej, technicznej i biologicznej oraz rolę środków komunikacji społecznej. U jego podstaw jest integracja antropologii, archeologii, ekonomii, biologii ewolucyjnej, neurologii, filozofii i psychologii; C. Heyes, *New Thinking. The Evolution of Human Cognition*, „Philosophical Transactions of the Royal Society B” 2012, nr 367, s. 2091–2096; N. Shea, *New Thinking, Innateness and Inherited Representation*, „Philosophical Transactions of the Royal Society B” 2012, nr 367, 2234–2244; Ch.D. Frith, *The Role of Metacognition in Human Social Interactions*, „Philosophical Transactions of the Royal Society B” 2012, nr 367, s. 2213–2223.

kryzysy można uznać po części za cenę postępu, to jednak ich natężenie i częstotliwość ma związek z realizowanymi celami i metodami wdrażania polityki ekonomicznej oraz wprowadzaniem nowych instytucji ekonomicznych, prawnych i politycznych. Należy dostrzec, że innowacje nie zawsze przynoszą spodziewane korzyści⁴⁶. Mechanizm baniek spekulacyjnych, które doprowadzały do kolejnych kryzysów, był podobny, podobne były także błędy popełniane przez prywatne i publiczne podmioty gospodarcze. Z tego wynika potrzeba badań i edukacji w dziedzinie historii. Jakkolwiek historyk powinien znać teorie ekonomiczne i opowiadać bieg zdarzeń z tej perspektywy, to nie należy dopuścić do nadmiernej „stylizacji faktów” wskutek zastosowania określonej metodologii czy teorii ekonomicznej. Zważywszy, że żadna metodologia nie gwarantuje pełnego obiektywizmu, dostępną metodą zapobiegania zniekształceniom obrazu przeszłości tworzonego przez historyka wydaje się być współistnienie różnych tradycji badawczych. To praktykowanie wielości podejść, a nie monopol jednej metodologii świadczy o żywotności dyscypliny naukowej.

Należy także zauważyć, że cecha interdyscyplinarności, którą w artykule podkreślam jako szczególny rys nowej historii gospodarczej, nie jest wytworem tej szkoły. Warto odnotować, że interdyscyplinarność to cecha badań znakomitych polskich historyków, przede wszystkim Witolda Kuli. Potrzebę bliższej współpracy reprezentantów różnych dyscyplin nauk społecznych potwierdza paradoks, na który zwróciła uwagę Anna Sosnowska w artykule poświęconym Jackowi Kochanowiczowi. „Gdy my, spoza dziedziny, traktujemy podejście Kuli jako świeże, ożywcze i wbrew ustalonym tradycjom myślenia o społeczeństwie polskim, w historiografii gospodarczej Kula reprezentuje to, co utarte, konserwatywne w sposobie myślenia o społeczeństwach, gospodarkach Europy Wschodniej”⁴⁷. Czy to oznacza tak odmienne sposoby myślenia badaczy tych dyscyplin, czy niedostateczną znajomość wyników badań pokrewnych dyscyplin? Historia gospodarcza z uwagi na swój przedmiot badań musi być interdyscyplinarna. Nie można bowiem zdarzeń ekonomicznych wyizolować z tkanki życia politycznego i kultury. Ekonomia powinna pomagać historykowi gospodarczemu rozumieć, porządkować i interpretować materiał historyczny. Wskazana jest jednak świadomość zróżnicowania samej ekonomii

⁴⁶ Przykładem jest rozwój rynków pochodnych instrumentów finansowych i sekurytyzacja.

⁴⁷ A. Sosnowska, *Kochanowicz, Kula, zacofanie. O badaniach wschodnioeuropejskiej peryferii*, RDSG, t. 75, 2015, s. 45–58, s. 56.

i krytycyzm wobec konkretnych podejść. Z nowej historii gospodarczej wynika nie tylko postulat wprowadzania do historii zaawansowanych metod ilościowych, ale także dezyderat większej równowagi między tymi dyscyplinami. Historia gospodarcza ma nie tylko czerpać z ekonomii, ale też powinna w większym stopniu stanowić bazę i inspirację dla nowych koncepcji.

Mimo upływu niemal ćwierćwiecza od uhonorowania Douglasa Northa i Roberta Fogla Nagrodą im. Alfreda Nobla trudno mówić o znaczącym postępie na polu współpracy ekonomistów i historyków gospodarczych w Polsce. Przyczyny trudności wydają się leżeć głównie po stronie ekonomii i systemu oceny parametrycznej. Dominujący paradygmat i system oceny premiuje współpracę ekonomistów z ekonometrykami i matematykami. Taka współpraca wciąż daje większe nadzieje na publikacje w znaczących czasopismach zachodnich i pewniejszy sukces w procesie ubiegania się o stopnie naukowe. Dominujące wyobrażenie o ekonomii jako nauce teoretyczno-dedukcyjnej sprawia, że historia gospodarcza jako nauka dostarczająca faktograficznego materiału jest mało atrakcyjna zarówno dla badacza, jak i przeciętnego studenta, oczekującego wiedzy znajdującej bezpośrednie zastosowanie w przyszłej pracy. W tej sytuacji wymagania, którym sprostać musi historyk gospodarczy, są szczególnie wysokie.

Bibliografia

- Denzau A., North D.C., *Shared Mental Models. Ideologies and Institutions*, „Kyklos” 1994, nr 1, s. 3–31.
- Fogel R.W., *Catching up with the Economy*, „The American Economic Review” 1999, nr 1, s. 1–21.
- Fogel R.W., *Economic Growth, Population Theory and Physiology. The Bearing of Long-term Processes on the Making of Economic Policy*, „American Economic Review” 2000, nr 3, s. 369–395.
- Fogel R.W., *The Escape from Hunger and Premature Death, 1700–2100. Europe, America, and the Third World*, Cambridge 2004.
- Fogel R.W., *Health, Nutrition and Economic Growth*, „Economic Development and Cultural Change” 2004, nr 3, s. 643–658.
- Fogel R.W., *Czwarte wielkie przebudzenie i przyszłość egalitaryzmu*, wstęp do wyd. pol. L. Balcerowicz, tłum. A. Solek, Warszawa 2014.
- Fogel R.W., Costa D., *A Theory of Technophysio Revolution, with Some Implications for Forecasting Population, Health Care Costs and Pensions Costs*, „Demography” 1997, nr 1, s. 49–66.
- Fogel R.W., Engerman S.L., *Time on the Cross. The Economics of American Negro Slavery*, New York–London 1995.

- Goldin C., *Cliometrics and the Nobel*, „Journal of Economic Perspectives” 1995, nr 2, s. 191–208.
- Hayek F.A. von, *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, tłum. G. Łuczkiwicz, Kraków 1998.
- Kochanowicz J., *Homo oeconomicus i historia gospodarcza (w związku z książką Dauglasa C. Northa, Structure and change in economic history, New York–London 1981)*, PH, t. 74, 1983, nr 3, s. 517–526.
- Kochanowicz J., *Ucieczka w historię. Ego Lecture na Wydziale Historycznym Central European University 5 VI 2014 r.*, RDSG, t. 75, 2015, s. 13–33.
- North D.C., *Sources of Productivity Change in Ocean Shipping, 1600–1850*, „Journal of Political Economy” 1968, nr 5, s. 953–970.
- North D.C., *Beyond the New Economic History*, „The Journal of Economic History” 1974, nr 1, s. 1–7.
- North D.C., *Structure and Performance. The Task of Economic History*, „Journal of Economic Literature” 16, 1978, s. 963–978.
- North D.C., *Economic Performance Through Time*, „The American Economic Review” 1994, nr 3, s. 359–368.
- North D.C., *Understanding the Process of Economic Change*, Princeton–Oxford 2005.
- North D.C., *Zrozumieć przemiany gospodarcze*, wstęp do wyd. pol. L. Balcerowicz, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2014.
- Scott W.R., *Institutions and Organizations. Ideas and Interests*, Los Angeles 2008.
- Solari S., *Individual Rights, Economic Transactions and Recognition. Legal Approach to Social Economics*, w: *Law and Social Economics. Essays in Ethical Values for Theory, Practice and Policy*, red. M. White, London 2015, s. 41–59.
- Sosnowska A., *Kochanowicz, Kula, zacofanie. O badaniach wschodnioeuropejskiej peryferii*, RDSG, t. 75, 2015, s. 45–58.
- Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frentzel-Zagórska, Warszawa 2008.

Janina Godłów-Legiędź

On the nature of economic phenomena and benefits
of interdisciplinarity in social sciences
(Summary)

The article presents arguments for interdisciplinary research in the social sciences. In the first part we refer mainly to the views of Friedrich Hayek and old institutionalists. On this basis, a thesis is formulated that the interdisciplinary approach is the opposite of the neoclassical approach. In the second part of the paper, a new economic history is presented as an example of the interdisciplinary approach in economics. At first, we present controversies

about the term “cliometrics”. Next, we show that new economic history turned out to be a research program greatly exceeding intentions of initiators of the application of economic theory and quantitative methods to study of the economic history. Douglass North’s and Robert Fogel’s research has exposed limited horizons of development theories which were based on the priority of technological and strictly economic factors. North and Fogel have displayed a role of institutions in the economy and contributed to the development of the new institutional economics. Their success confirms the need of practicing economics and economic history in close cooperation with other sciences. To understand the rules governing the economy, we need to understand a man, his/her immense potential, a variety of targets, but also limitations.

Janina Godłów-Legiędź – prof. zw. w Katedrze Makroekonomii na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze: historia i metodologia ekonomii, nowa ekonomia instytucjonalna, polska transformacja ustrojowa. Opublikowała m.in.: monografię *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi?*, Warszawa 2010 oraz artykuły: *Ekonomia i inżynieria społeczna z perspektywy kryzysu*, „*Ekonomista*” 2014, nr 1, s. 9–26; *Zasada rządów prawa i przemiany ustrojowe w Polsce*, „*Gospodarka Narodowa*” 2017, nr 3, s. 5–27.

Janina Godłów-Legiędź – associate professor at the Department of Macroeconomics of the Faculty of Economics and Sociology, University of Lodz. Her research interests cover: history and methodology of economics, new institutional economy, transformation of Polish political system. Her publications include a monograph: *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi?*, Warsaw, 2010, and articles: “*Ekonomia i inżynieria społeczna z perspektywy kryzysu*”, *Ekonomista*, 2014, no. 1: 9–26; “*Zasada rządów prawa i przemiany ustrojowe w Polsce*”, *Gospodarka Narodowa*, 2017, no. 3: 5–27.

E-mail: jplegiedz@gmail.com.